TPS / Ziomuś, Serengeti (feat. Parol, Murzyn)

Lew nie ucieka, Serengeti
Bronie swego miejsca
Stworzę raj dla mych dzieci
zostawię na start plus inwestycje wszystkie
Poza tym muszę włożyć
i to zanim ktoś przyjdzie
bo nigdy ei wiadomo
w tym państwie jest przewrotnie
jak leżałem zamiast pomóc, to kopały świnie
mimo tego dalej wierze w tę wymarzona przyszłość
kłopotami hartowaną
schodami, jak nie windą
wejdę wyżej
chce bliżej
już mieć to pod ręką
z połamaną szczęką się obudzisz, będzie terror
jak wszystko mi zabiorą
zwycięzca nie odpuszcza
tak tłumaczę każdemu
kto ze mną tu chce ugrać coś dla siebie w końcu
odnaleźć się razem
do tego długa droga
długi spłacić najpierw radzę
kalejdoskop zdarzeń, radiowozy na sygnale
z drugiej strony hasj w skarpecie
i nagrywam dalej

nielegalne życie
bo innego nie znam
żeby wejść w ten legal
trzeba było dragi sprzedać
legalne życie
taka widzę przyszłość
bo nie chce by syn poszedł w moje ślady, wszystko
nielegalne życie
bo innego nie znam
żeby wejść w ten legal
trzeba było dragi sprzedać
legalne życie
taka widzę przyszłość
bo nie chce by syn poszedł w moje ślady, wszystko

Gracze się zmieniają
gra wciąż taka sama
popyt napędza podaż, rosną oczekiwania
mówią mała łyżką aż do głównego dnia
ja wolę wielka chochlą, grubą nabierać z gara
to miejska sawanna, tu trzeba być obrotnym
by nie paść ofiara w łańcuchu pokarmowym
zawsze bądź gotowy na otwarty atak
miej oczy w koło głowy, hiena czai się w krzakach
stado ma przywódcę, lecz do pewnego czasu
chcesz wybić się w hierarchii
musisz pokazać pazur
charyzma to atut
skromności nigdy mało
lepiej se nei wkręcaj ze jesteś jak El Chapo
w życiu różnie bywa
byś nie został na kresce nie dziel na niedźwiedziu
tylko kiedy masz na ręce
może i do ciebie uśmiechnie się karta
czego tobie życzę?
To po prostu farta!

nielegalne życie
bo innego nie znam
żeby wejść w ten legal
trzeba było dragi sprzedać
legalne życie
taka widzę przyszłość
bo nie chce by syn poszedł w moje ślady, wszystko
nielegalne życie
bo innego nie znam
żeby wejść w ten legal
trzeba było dragi sprzedać
legalne życie
taka widzę przyszłość
bo nie chce by syn poszedł w moje ślady, wszystko

Tu każdy dzień to walka o życie
Wyjdź tylko na ulicę
Na tej betonowej płycie
Możesz zobaczyć niejedne
Przez to zabijam ciszę
Garstki się nie liczą
Nadstawie drugi policzek
Serengeti, krąg zamknięty
Wszystko pod ochroną
Wataha na łowy
Chce mieć wszystko pod ochroną
Kilka sińców i ran ciętych, sam je posypałem solą
Popełnione błędy dziś mnie już tak nie bola
Nie ma zła to nei ma dobra
Cisza zapowiada burze
Małe problemy dla jednych
Dla innych sa duże
Zostać dzisiaj w domu
Czy nocą na łowy wyjść w naturze
Goryczy tutaj klimat, jak w tropiku
Paczki bloku na 10.
Numery do prawników
Serengeti, zakaz wstępu dla dziwnych typów
Instynkt mamy we krwi, walczymy o swoje byku

nielegalne życie
bo innego nie znam
żeby wejść w ten legal
trzeba było dragi sprzedać
legalne życie
taka widzę przyszłość
bo nie chce by syn poszedł w moje ślady, wszystko
nielegalne życie
bo innego nie znam
żeby wejść w ten legal
trzeba było dragi sprzedać
legalne życie
taka widzę przyszłość
bo nie chce by syn poszedł w moje ślady, wszystko